

Milena KRENZ

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań

Unia Europejska – Ukraina: Czy wszystko zmieszało się na zawsze...

„Drzwi nie są ani zamknięte, ani otwarte”

B. Ferrero-Waldner¹

Suwerenna od 1991 roku Ukraina stoi przed dylematem, czy swoją politykę zagraniczną winna zorientować na Europę Zachodnią, czy też zmierzać do pogłębienia współpracy w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw². Jednak postrzegając siebie jako geograficzną, kulturową i historyczną część Europy, niemal od pierwszych dni od uzyskania niepodległości, podejmowała wysiłki zmierzające do trwałego zakotwiczenia w rodzinie państw europejskich. W konsekwencji polityki zorientowanej na Europę Zachodnią i Stany Zjednoczone, Kijów zgłosił gotowość do udziału we Wspólnocie Europejskiej i NATO w roli pełnoprawnego członka. Połączenie wysiłków Ukrainy na rzecz integracji z tymi dwoma podmiotami, znajduje swoje uzasadnienie w działaniach Kijowa traktującego obydwa kierunki jako komplementarne elementy jednej strategii i orientacji na Zachód³.

Badania opinii publicznej na Ukrainie, nieprzerwanie wskazują na wzrost poparcia społeczeństwa dla integracji Ukrainy z Unią Europejską. Dane świadczą o 60% poparciu tego procesu na zachodzie Ukrainy i po-

¹ Wypowiedź Komisarz ds. Stosunków Zewnętrznych Unii Europejskiej na temat możliwości członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej, Waszyngton, 13 stycznia 2005 roku.

² Członkami WNP są państwa niepodległe, prowadzące własną politykę zagraniczną, należące do ONZ i innych organizacji międzynarodowych, mające prawo do posiadania własnej armii. Szerzej na ten temat piszą: R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1999, s. 132 i 133.

³ W. Lenarczyk, *Europejskie i euroatlantyckie aspiracje Ukrainy w ocenie niemieckiej*, Lublin 2003, s. 5.

parciu rządu 50% w Ukrainie Wschodniej – postrzeganej jako tradycyjnie pro-moskiewskiej.

Unię Europejską można skrytykować za brak doprecyzowania statusu Ukrainy wobec tego ugrupowania integracyjnego, a także, braku wizji tych relacji w przyszłości. W ostatnich dokumentach Unii Europejskiej, mówi się chętniej o Ukrainie jako sąsiedzie, niż jako o partnerze i w ogóle nie wspomina się o możliwości stowarzyszenia, nie mówiąc już o ewentualnym przyszłym członkostwie.

Ukraińcy, wyrażają natomiast zaniepokojenie faktem, że Ukraina, jest często traktowana przez Unię Europejską, jak Mongolia czy Libia, a fakt ten może wpływać na dwuznaczne postępowanie na arenie międzynarodowej. Aby Ukraina, mogła myśleć poważnie o członkostwie w Unii Europejskiej musi doprowadzić do tego, by w tym kraju były spełniane wszystkie kryteria kopenhaskie⁴, określające katalog niezbędnych warunków, uprawniających do starań o członkostwo w Unii Europejskiej⁵. Państwa aspirujące do członkostwa w strukturach europejskich muszą posiadać stabilne instytucje gwarantujące demokrację⁶, rządy prawa, jak również muszą przestrzegać praw człowieka i ochraniać mniejszości. Poza kryteriami politycznymi, muszą spełnić kryteria ekonomiczne, które związane są ze sprostaniem konkurencji Wspólnego Rynku, jak i przestrzeganiem zasad gospodarki rynkowej. W kwestii prawnej, muszą określić swoją zdolność do przyjęcia dorobku prawnego Wspólnoty oraz wypełniania celów Unii Politycznej, Gospodarczej i Walutowej.

⁴ Są to poza traktatowe kryteria członkostwa, uzgodnione w trakcie szczytu Rady Europejskiej w Kopenhadze w dniach 21–23 czerwca 1993 roku – które określają zdolność Unii do przyjęcia nowych członków, przy jednoczesnym utrzymaniu tempa integracji.

⁵ W. Borodicz-Smoliński, *Dokąd zmierza Ukraina?*, Raport CSM, nr 07, 2003.

⁶ Redaktor J. Kłoczowski i R. Legutko w tomie „Studia i Analizy”, wydawnictwa Ośrodka Myśli Politycznej w Krakowie w artykule pt. *Oblicza demokracji* piszą o niebezpieczeństwach demokracji. Demokracja współcześnie traktowana jest jako panaceum na wszelkie schorzenia społeczne. *Oblicza demokracji* analizują ją jako problem i zagrożenie. Nie proponują ustrojowej alternatywy, ale namysł nad konsekwencjami, które niesie ze sobą upowszechnienie demokratycznych procedur. Tradycyjnie demokracja nie cieszyła się dobrą opinią. Zamiast niej antyczni teoretycy (Arystoteles, Cyceon) proponowali jej uszlachetnioną wersję, republikę (politeję). Ustrój nakierowany na dobro powszechne, a silny cnotą swoich obywateli. O historii pojęcia demokracji, a także o relacjach między demokracją a republiką pisze w *Obliczach demokracji* R. Legutko.

Weryfikacja ukraińskiej rzeczywistości pod kątem tych wymagań, uzasadnia brak entuzjazmu w Brukseli i innych stolicach europejskich dla kandydatury Kijowa. Przyczyną wyraźnego dystansu może być ilość miejsca, jakie zajmuje problematyka ukraińska w serwisach informacyjnych i publicystyce głównych publikatorów europejskich, w przekonaniu których przyszłość Ukrainy nie rysuje się pomyślnie⁷. Zwraca się również uwagę, że to Ukraina musi dokonać ostatecznego wyboru i konsekwentnie trzymać się wynikającego stąd kierunku rozwoju albo w stronę państw zachodnioeuropejskich, albo w stronę państw wschodnich. Warunek zgodności słów i czynów, konsekwencja i stałość politycznego kierunku, musi zostać przyjęta przez ukraińskie władze. Zachodni partnerzy Ukrainy muszą mieć pewność, że ten kraj skończy raz na zawsze z uprawianiem politycznej gimnastyki, pomiędzy Unią Europejską i Rosją.

W Europie poza Polską, o Ukrainie nikt nie mówi. W krajach Europy Zachodniej panuje przekonanie, że praktycznie nie ma żadnej różnicy pomiędzy Ukrainą i Rosją, a „każdy przeciętny Europejczyk wie, że Rosja nie może zostać członkiem Unii Europejskiej, bo jest za duża”. Należy więc promować Ukrainę w Unii Europejskiej. Jest to sprawa głównie ukraińska, aby udowodniać na każdym kroku, że Rosja i Ukraina to są różne kraje oraz, że Ukraina zasługuje na to by stać się członkiem rodziny europejskiej. Rolą Polski, jako sąsiada Ukrainy powinno być stałe recenzowanie sytuacji na Ukrainie i wskazywanie błędów, oraz tego jak daleko jeszcze Ukrainie do standardów europejskich⁸, zwłaszcza jeśli chodzi o budowę społeczeństwa obywatelskiego⁹.

Największy problem integracji Ukrainy z Unią Europejską, to stosunki panujące między społeczeństwem a władzą. Kluczem do rozwiązania skomplikowanych społecznych problemów Ukrainy może być jedynie budowa społeczeństwa obywatelskiego, nie zaś działalność *państwo-wotwórcza*. Należy zrozumieć, że demokratyzacja (a także wewnętrzna i międzynarodowa stabilność) nowego państwa ukraińskiego może być

⁷ W. Lenarczyk, *Europejskie...*, op. cit., s. 9.

⁸ Standardy Europejskie obejmują: wszystkie normy prawa pierwotnego – wspólnotowego, normy prawa międzynarodowego publicznego zawarte w umowach międzynarodowych w ramach Rady Europy, normy prawa międzynarodowego publicznego zawarte w umowach bilateralnych i polilateralnych, normy prawa krajowego powtarzające się w krajach europejskich (np. matura), normy bez charakteru prawnego (m.in. normy etyczne).

⁹ W. Borodzicz-Smoliński, *Dokąd...*, op. cit.

zrealizowana jedynie poprzez stworzenie nowoczesnego, rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego, a nie na drodze manipulacji dokonywanej rękoma *postnomenklaturowej* oligarchii.

Budowa społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie napotyka na dodatkowe trudności spowodowane wielonarodowym (ściślej dwunarodowym) charakterem kraju. Demokratyzacja spłótła się na Ukrainie z procesem wyzwolenia i odrodzenia narodowego. Z tego powodu rosyjska czy też raczej rosyjskojęzyczna część ludności kraju przyjęła postawę wyczekującą wobec obu wspomnianych zjawisk. I jakkolwiek obywatele ci, nie poprali żadnych ruchów proimperialnych czy promoskiewskich, to równocześnie odwrócili się oni od przedstawicieli środowisk narodowo-demokratycznych i od udziału w politycznym życiu kraju. Postawieni przed wyborem pomiędzy komunistami i narodowymi demokratami, w sposób naturalny wybrali raczej znane zło niż nieznane (i dlatego podejrzane) dobro. Ta część mieszkańców kraju została *przeigrana* przez narodowych demokratów, szczególnie gdy ci ostatni zgodzili się na fatalną współpracę z dawną komunistyczną nomenklaturą. Paradoksalnie ta sama część obywateli uległa rozpowszechnianej przez przedstawicieli nomenklatury propagandzie utożsamiającej demokrację z czymś czysto ukraińskim, a wobec tego *nacjonalistycznym* czy nawet *ekstremistycznym*, lub *galicyjskim* (zachodnioukraińskim). Podobnych metod używają przedstawiciele byłej nomenklatury rosyjskiej, utożsamiając demokrację ze spiskiem *żydomasońskim*. W obydwu przypadkach *wróg wewnętrzny* nabiera cech *zewnętrznego*, a znaczna część mieszkańców kraju jest przekonana, że demokracja stanowi wrogi spisek narzucony z zewnątrz.

W rzeczywistości społeczeństwo obywatelskie składa się z *Ukraińców* rozumianych jako naród polityczny (nie zaś grupa etniczna). Jego jądro jest tożsame ze stale nieuformowanym *narodem politycznym*. Zasadnicze pytanie, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć brzmi, jak rozbudować społeczeństwo obywatelskie tak, by objęło ono swym zasięgiem narowo indyferentny segment populacji kraju. Zagadnienie to dotyczy nie tylko rosyjskojęzycznych miast, lecz i ukraińskiej wsi, bowiem świadomość jej mieszkańców pozostaje wciąż na etapie przednarodowej identyfikacji etnicznej¹⁰. Nawet wtedy, gdy Ukraina będzie rozwijać się dwa razy szybciej niż ma to miejsce obecnie, bez spełnienia warunku państwa prawa

¹⁰ M. Całka, *Państwo szarej strefy*, w: *Polska i Ukraina w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1997, s. 102–104.

w stosunkach pomiędzy obywatelami i władzą, Ukraińcy nie mogą liczyć na podwyższenie swojego statusu w oczach polityków Europy Zachodniej. Na Ukrainie władzę posiadają oligarchowie, którzy formują opinię społeczną¹¹, gdyż mają wpływy w teoretycznie niezależnych mediach, a także kształtują prawo poprzez wpływy w ekipie rządzącej. To oni posiadają ogromne majątki i firmy, które swoje interesy mają ulokowane głównie w Rosji i na Wschodzie, gdzie panują całkiem inne *reguły gry* i nie mają w związku z tym żadnego interesu w tym, aby integrować się z Europą, boją się zmian i konkurencji (powyższe jest nie do pomyślenia w państwach Europy Zachodniej).

Na początku 1995 roku proces kształtowania się regionalnych i centralnych grup administracyjno-gospodarczych (klanów) w zasadzie dobiegł końca. Odtąd zaczęła się pomiędzy nimi ostra rywalizacja o monopolizację rynków poszczególnych towarów, dostęp do surowców i opanowanie strategicznych gałęzi gospodarki narodowej. Każde stanowisko w centralnym aparacie państwa, nie wspominając o fotelach ministerialnych stało się obiektem zabiegów poszczególnych *klanów*. Polem tej walki stały się zarówno administracja państwowa, jak i parlament. W latach 1992–1995 doszło do rozrostu kadr urzędniczych. Zdaniem ukraińskich obserwatorów fakt ten należy tłumaczyć nie tylko rosnącymi potrzebami młodego państwa, lecz również naciskami różnorodnych, nieformalnych środowisk gospodarczych. Przedstawiciele tych ostatnich, rozbudowując swoje wpływy w państwie, starali się bowiem lokować możliwie wielu *swoich ludzi* w szeregach administracji państwowej. Uznawano, że jest to sposób na

¹¹ Doświadczenia transformacyjne polskiego społeczeństwa wciąż dostarczają przykładów potwierdzających tezę – brak dróg na skróty do społeczeństwa obywatelskiego. 23 i 24 czerwca 2003 roku odbył się w Odessie VI Szczyt Gospodarczy Ukraina–Polska z udziałem Prezydentów A. Kwaśniewskiego i L. Kuczmę, w trakcie którego rok 2004 został ogłoszony rokiem Polski na Ukrainie, a rok 2005 rokiem Ukrainy w Polsce. Wiąże się to z szeregiem imprez kulturalnych i gospodarczych sprzyjających zacieśnieniu wzajemnych kontaktów, lepszemu poznaniu i wymianie handlowej. W 2002 roku wymiana towarowa między Polską a Ukrainą wyniosła 1,43 mld \$. Inwestycje polskiego kapitału w ukraińskie przedsiębiorstwa przekroczyły 100 mln \$, przy czym w ciągu ostatnich dwóch lat wzrosły prawie dwukrotnie. Aktualnie na terenie Ukrainy działa blisko 1800 firm. Na obecnym etapie wzajemnych kontaktów, potrzebne jest zacieśnienie współpracy w zakresie makroekonomiki, energetyki, transportu i projektów naukowo-badawczych. Por. *Ukraina i Polska – bliżej siebie*, www.ukraina.net.pl, 24 czerwca 2003.

zagwarantowanie sobie przewagi nad rywalami i rozbudowę własnych możliwości dalszej ekspansji gospodarczej.

Rezultatem takiego podejścia oraz niskich zarobków urzędników są powszechny brak kompetencji i korupcja trawiąca ukraiński system państwowy. Równocześnie brak nowoczesnej ordynacji wyborczej, słabość i regionalny charakter ukraińskich partii politycznych sprzyjały przenikaniu wpływów poszczególnych *klanów* do parlamentu. W tej sytuacji realizacja jakiegokolwiek polityki reform państwa i gospodarki napotykała na ogromne trudności i opory, zaś działania podejmowane przez władze centralne odbierane są z niewiarą i nie zyskują oparcia wśród obywateli.

Wraz z upadkiem gospodarki również prawne, moralne i etyczne fundamenty społeczeństwa leży w gruzach. Brak szacunku dla prawa, kryminalizacja gospodarki i życia społeczno-politycznego stanowią normę nowego państwa. Aby przetrwać i zapewnić byt swoim rodzinom obywatele Ukrainy zmuszeni są do ciągłego omijania przepisów i unikania płacenia zbyt wygórowanych podatków. To samo państwo, które przy pomocy wyjątkowo opresyjnego systemu podatkowego pozbawia obywateli większej części ich przychodów, jednocześnie nie jest w stanie spełniać wobec nich swych podstawowych funkcji ochronnych i innych. Owo zachwianie proporcji w relacji państwo–obywatel można określić terminem *rekietu* czy zwykłej grabieży. W sytuacji, gdy człowiek interesu jest pozbawiony około 60% swoich dochodów przez grabieżczy system podatkowy, zwykli kryminaliści okazują się dla niego *tańsi* i bardziej atrakcyjni – pobierają oni bowiem haracz w wysokości od 10–30% dochodów, oferując w zamian gwarancję ochrony życia i mienia przed działalnością innych gangów.

Negatywny stosunek obywateli do aparatu państwowego i stworzonego przezeń systemu gospodarczego jest przenoszony na państwo jako takie.

Państwo, które zmusza swych obywateli do łamania czy *obchodzenia* prawa, jest przez nich uważane za rodzaj struktury przestępczej. Doprowadzona do desperacji przez ubóstwo i brak poczucia bezpieczeństwa ogromna większość mieszkańców kraju przypisuje winę za swoje nieszczęścia niepodległości Ukrainy i *reformom gospodarczym* proklamowanym przez jej władze. Konsekwencjami funkcjonowania *państwa szarej strefy* są podział jej mieszkańców na *patriotów* i *nie-patriotów* oraz zagrożenie utratą autorytetu państwa w oczach dużej części jego ludności¹².

¹² M. Całka, *Państwo...*, op. cit., s. 102–104.

Główna trudność dla mieszkańców Europy Zachodniej w prowadzeniu interesów z Ukrainą to przyjęty i funkcjonujący sposób postrzegania rynku. Biznesmeni tak ukraińscy, jak rosyjscy świetnie sobie radzą w środowisku nastawionym na producentów, powiązanych z władzą. Wiedzą jak i gdzie prowadzić interesy. Biznesmeni zachodnio-europejscy nie mają takich umiejętności, nie rozumieją jak przedsiębiorstwo może nie odpowiadać na żądania konsumentów – dopóki Ukraina nie przestawi swej gospodarki na pro-konsumentką i autentycznie rynkową, nie będzie wiadomo czy wypełnia, czy tylko podpisuje kolejne deklaracje¹³.

Europa Zachodnia postrzega stosunki Ukrainy z Federacją Rosyjską, w sposób całkowicie staromodny i stereotypowy jako stosunki na poziomie państwowym i nie może zrozumieć, że stosunki te kształtują się nie na tej płaszczyźnie, ale na płaszczyźnie transnarodowej – poprzez sieć powiązań, wpływów gospodarczych, rodem z dawnego ZSRR. Rosja potrafi zidentyfikować i wspierać Ukraińców, Zachód natomiast widzi ten kraj tylko poprzez pryzmat wyzwań, jakimi są reformy wewnętrzne, nie zauważając tego, że przemiany te szkodzą interesom wielu ludzi, gdyż burzą układy i system, w którym żyli od wielu lat. Zachód nie zauważa, że reformy doraźne godzą w interesy wielu rodzin. Wpływa to na sposób postrzegania Rosji jako oparcia, a Zachodu jako biernego widza przemian na Ukrainie. Ukraińcy sami nie starają się zmienić tego stanu rzeczy, co jest możliwe. Ukraina musi zacząć doceniać rolę mediów w kształtowaniu światowej opinii publicznej i musi to robić nie poprzez rosyjskich dziennikarzy, ale poprzez swoich własnych¹⁴.

¹³ Dla naszych sąsiadów groźny jest kryzys ekonomiczny. Ale przede wszystkim zapaść społeczna, jakaś atrofia zbiorowego instynktu samozachowawczego! Paraliż pokomunistyczny. Tym bardziej, że ma w tle twardą rzeczywistość globalizmu światowego oraz bezwzględność wrogów Europy XXI wieku. Najnowszy przypływ mojego pesymizmu sprowokował ostatni oficjalny *Rocznik Statystyczny*. W dziesiątym niemal roku ukraińskiej niepodległości dochód narodowy brutto na głowę – mierzony w siłę nabywczej – to 3130 dolarów. Skala współczesnych Chin! Analogicznie Rosjanie mają dolarów 6180, Białorusini – 6314, Rumunia – 5572, Litwa – 6283. Za Ukrainy radzieckiej było o wiele dostatniej! Jaki naród na świecie może cieszyć się, na dłuższą metę, niepodległością o takiej cenie? Jak musi wyglądać zbiorowe samopoczucie Ukraińców? Cóż mówić o kondycji ich kultury i oświaty, zdrowia oraz higieny, polityki i samorządności, środowiska naturalnego oraz substancji budowlanej? *Rocznik Statystyczny 2000*, Warszawa 2001.

¹⁴ W. Borodzicz-Smoliński, *Dokąd...*, op. cit.

Obraz ten nie oddaje w pełni rzeczywistości. Wydaje się bowiem, że oprócz niewątpliwie niekorzystnych trendów politycznych Ukraina odnotowała w ostatnich trzech latach pewne sukcesy w sferze polityki wewnętrznej, polityki zagranicznej oraz w gospodarce. Zarazem w kręgach społecznych elit zachodzą procesy, które, mimo iż trudno poddają się statystycznym wyliczeniom, mogą stanowić przesłanki dla przyszłej demokracji i modernizacji kraju.

Przyjęcie do wiadomości pozytywnych aspektów przemian zachodzących na Ukrainie, nie oznacza uznania, iż państwo zmierza ku demokracji i gospodarce rynkowej w rozumieniu zachodnim. Jest natomiast rzeczą godną uwagi, że pozytywne zjawiska – choć nierzadko o charakterze *wyspowym* – występują na Ukrainie i mogą zostać wzmocnione dzięki umiejętnej polityce tak władz ukraińskich, jak też państw Zachodu. Do pozytywnych zjawisk zachodzących na Ukrainie, można zaliczyć wzrost poparcia świadomości obywatelskiej w niektórych kręgach i grupach zawodowych oraz fakt deklarowania przez młodzież bardziej prozachodniej i pro-rynkowej orientacji niż w przypadku starszego pokolenia. Do najbardziej znaczących procesów politycznych – pozytywnych z punktu widzenia Zachodu – należy zaliczyć dynamicznie rozwijającą się współpracę z NATO oraz oparcie współpracy z Rosją na bardziej pragmatycznych zasadach¹⁵. Pozytywne zjawiska występujące w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Ukrainy nie mogą oczywiście odwracać uwagi od szeregu niepokojących trendów i problemów, z którymi boryka się. Są one związane z pewnymi podstawowymi patologiami życia społecznego, politycznego i gospodarczego w państwie postkomunistycznym, dla którego transformacja ku demokracji i wolnemu rynkowi na podobieństwo tej, jaką podjęły kraje Europy Środkowej, okazała się z wielu względów trudniejsza czy wręcz niemożliwa.

Przy formułowaniu (celów) założeń polskiej i unijnej polityki wobec Ukrainy, należy w jak największej mierze oprzeć się na wyważonych analizach sytuacji, ukazujących nie tylko negatywne, lecz także pozytywne elementy oceny¹⁶. Pierwszym celem strategicznym Unii Europejskiej odnośnie państw, które znajdują się poza obrębem Unii po akcesji obecnie kandydujących państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy jest rozszerzenie strefy pokoju i stabilności w Europie. Drugim celem

¹⁵ P. Wołowski, *Ukraina inne spojrzenie, Punkt widzenia OSW*, styczeń 2001.

¹⁶ Ibidem.

strategicznym jest wspieranie przemian i procesu transformacji systemowej w państwach Wspólnoty Niepodległych Państw. Trzecim celem Unii Europejskiej jest promowanie stabilności politycznej i gospodarczo-społecznej poprzez wspieranie rozwoju gospodarczego i demokratycznych reform. Czwartym celem strategicznym może być pomoc w tworzeniu infrastruktury prawnej i wypełnianiu kryteriów kwalifikujących je do członkostwa w międzynarodowych organizacjach gospodarczych i tym samym włączenia ich do międzynarodowego obrotu gospodarczego. Kolejny cel to promocja demokratycznych wartości oraz umacnianie demokratycznych instytucji i systemów politycznych. Następny cel strategiczny związany jest ze współpracą w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej i korupcji. Ograniczanie zagrożeń ekologicznych i cywilizacyjnych jest przedostatnim celem strategicznym Unii Europejskiej, natomiast ostatnim jest stwarzanie perspektyw alternatywnych dróg rozwoju oraz budowy nowych powiązań gospodarczych, a także realnej możliwości wyboru orientacji geopolitycznej¹⁷.

Polska już teraz silnie zaangażowała się we wszystkich tych wymiarach w głęboką współpracę ze wschodnimi sąsiadami. Jak już podkreślono, państwa tego regionu same muszą stworzyć warunki skorzystania z tych możliwości, realizując obszerne reformy polityczne, prawne, administracyjne i ekonomiczne.

Pomimo wszystko Ukraina pozostaje problemem. Problemem dla siebie samej, bo przecież dla większości jej obywateli obecny stan rzeczy jest nie do przyjęcia. Pokorne milczenie w żadnym razie nie oznacza zgody. Jeśli społeczeństwo nie zacznie się zmieniać i nadal będzie troszczyć się tylko o przeżycie, wcześniej czy później musi pójść na dno. Dlatego, konieczna jest przynajmniej koncepcyjna praca nad tym, co należy robić, bo dalej tak żyć istotnie nie można. Jednym z najatrakcyjniejszych projektów dla takiego średniego w europejskiej skali państwa jak Ukraina, mogłby się stać projekt europejski. W warunkach dzisiejszego braku możliwości jakiegokolwiek wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej, ten projekt może polegać na tym, że Ukraina, powinna maksymalnie dostosować wszystkie sfery swego życia do przyjętych w Unii Europejskiej standardów. Zresztą, niedawno Ukraina przyjęła zaplanowany na 7 lat program integracji z Unią Europejską – praktycznego dostosowania prawa, gospo-

¹⁷ Szerzej na ten temat *Polska w organizacjach międzynarodowych*, pod red. S. Parzymiesa, I. Popiuk-Rysińskiej, Warszawa 2002, s. 233–236.

darki itd. do standardów Unii Europejskiej. Powinna ona zbliżyć się do Unii Europejskiej, maksymalnie wykorzystując wsparcie Stanów Zjednoczonych¹⁸, a w dalszej perspektywie – RFN i być może ze względów taktycznych Polski. Ramy czasowe projektu, określone zostaną przez efektywność Unii Europejskiej po zakończeniu dwóch faz jej rozszerzenia, a także przez potencjalne kolizje polityczne, które mogą ten proces przyspieszyć lub spowolnić.

Nowe władze Ukrainy wybrane w 2004 roku¹⁹ wybrały ten sam cel, zmieniając taktykę. Od momentu wyborów było jasne, że nowe władze zamierzają osiągnąć europejskie standardy polityczne, gospodarcze i społeczne, które są niezbędne do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Dowodem na to było potwierdzenie przez nowy rząd, że członkostwo w Unii Europejskiej będzie celem Ukrainy, jednak zmiana dotychczasowej taktyki ukazała pragmatyzm, którego wcześniej brakowało: porzucono ogólne deklaracje i zastąpiono je zaangażowaniem w politykę mającą na celu uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej.

Chociaż bezpośrednio po rewolucji nowi ukraińscy przywódcy ogłosili, że chcą natychmiast złożyć oficjalny wniosek o członkostwo w Unii

¹⁸ Pod koniec 1999 roku, kiedy państwo stało się obliczem kryzysu gospodarczego, zgodnie z poradą administracji Stanów Zjednoczonych Wiktor Juszczenko został mianowany premierem Ukrainy. Przez półtora roku jego rządów (a wicepremierem była wówczas Julia Tymoszenko) wiele problemów udało się zażegnać. A jednak w maju 2001 roku rząd Juszczenki padł ofiarą spisku oligarchów i ich popleczników parlamentarnych. Wiosną 2002 roku blok partii *Nasza Ukraina* z Juszczenką na czele zdobył 23,5% głosów wyborczych. To był najlepszy wynik w tamtych wyborach parlamentarnych, ale przez opór jednolitego frontu oligarchów i komunistów wtedy nie udało mu się utworzyć rządu.

¹⁹ 23 stycznia 2005 roku w Kijowie odbyła się ceremonia zaprzysiężenia trzeciego prezydenta niepodległej Ukrainy Wiktora Juszczenki. Po wystąpieniach prezesów Rady Najwyższej, Sądu Konstytucyjnego i Centralnej Komisji Wyborczej w obecności 64 delegacji państw zagranicznych i organizacji międzynarodowych (w tym siedmiu prezydentów), a także swego poprzednika Leonida Kuczmy, deputowanych, członków rządu i CKW, przewodniczących sądów najwyższych, osób duchownych, przedstawicieli regionów oraz członków swojej rodziny Juszczenko złożył przysięgę prezydencką. Prezes CKW wręczył nowej głowie państwa legitymację prezydencką, a prezes Sądu Konstytucyjnego – atrybuty władzy: buławę, pieczętę i medalion. Dotychczasowy rząd złożył przed nowym prezydentem swoje upoważnienie, po czym Juszczenko wygłosił przemówienie inauguracyjne. Przed Pałacem Maryińskim otrzymał on pełnomocnictwo Wodza Naczelnego przekazane przez najwyższych dostojników wojskowych, a na Placu Niepodległości – po raz pierwszy w dziejach państwa – powtórzył przysięgę przed niemal półmilionową rzeszą swoich pomarańczowych zwolenników.

Europejskiej, to w rzeczywistości nowy rząd okazał się bardziej pragmatyczny: zobowiązał się do wypełnienia: *Planu Działań Ukraina – Unia Europejska*, udowadniając tym samym jego duże znaczenie, i zgodził się odsunąć moment złożenia wniosku o członkostwo do chwili po planowanej wstępnej ocenie stanu realizacji *Planu Działań*. W ten sposób *Plan* stał się narzędziem zbliżającym Ukrainę do ulepszonego porozumienia. Postępując w ten sposób, władze ukraińskie w praktyce odrzuciły sugestię, że jakkolwiek debata na temat członkostwa w Unii Europejskiej powinna zostać odłożona do jakiegoś nieokreślonego momentu w przyszłości. Filozofia leżąca u podstaw ENP nie przemawia do ukraińskich przywódców, którzy podkreślają, że Ukraina jest państwem europejskim, tj. częścią Europy, a nie jej sąsiadem.

W 1835 roku francuski myśliciel Alexis de Tocqueville, którego spostrzeżenia do dziś nie straciły aktualności przewidywał, że „my Europejczycy [...] tak jak Amerykanie, osiągniemy prawie pełną jedność”. Ale de Tocqueville był jednocześnie wystarczająco ostrożny, aby nie podawać dat. Kiedy Europa stanie się jednością? „Prędzej czy później” – pisał. 160 lat później wiele wskazuje na to, że wizja Tocquevill’a spełni się prędzej niż później. To dobra wiadomość. Ale jest też zła wiadomość: wciąż nie wiadomo, co to znaczy „prawie pełna jedność”.

* * *

Wydaje się, że władze targanej licznymi problemami wewnętrznymi Ukrainy stanęły na rozdrożu. Państwo rządzone jest przez skorumpowaną biurokrację, która na równi ze stanowiącymi większość parlamentarną komunistami blokuje proces reform gospodarki i struktur administracyjnych. Szara strefa zdominowała społeczno-gospodarcze życie mieszkańców kraju. Wielu z nich nigdy nie nabrało, względnie utraciło zaufanie do niezależnej Ukrainy. W tej sytuacji zarówno przedstawiciele władz, jak i środowisk naukowych oraz niekomunistycznej opozycji coraz częściej mówią o rozwiązaniach *pozaparlamentarnych* i niedemokratycznych. Ukraińscy politolodzy dopatrują się zapowiedzi takich kroków w wypowiedziach poszczególnych reprezentantów władz państwowych, którzy optują za umocnieniem struktur państwowych oraz w przyjętych w ubiegłym roku Konstytucji²⁰ i Doktrynie

²⁰ Od rozpoczęcia zasadniczych zmian politycznych i prawnoustrojowych w Europie Wschodniej (od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych) prawo

Bezpieczeństwa Narodowego, mających jakoby poprzez swą wewnętrzną niekoherentność i zbyt elastyczne sformułowania, dawać władzom wykonawczym możliwość uciekania się do rozwiązań autorytarnych. Niektórzy rodzimi obserwatorzy ukraińskiej sceny politycznej zupełnie otwarcie oczekują wspomnianych działań, twierdząc iż suwerenność państwowa i modernizacja gospodarki są tymczasem ważniejsze niż demokracja.

W istocie wydaje się, że obecne władze posiadają zbyt słabe oparcie społeczne i nie dysponują dostatecznie sprawnym instrumentarium, aby uciekać się do rozwiązań w stylu tych, które zastosował Borys Jelcyn jesienią 1993 roku. Również ewentualne skutki takich posunięć nie są do końca oczywiste (szczególnie w dziedzinie transformacji gospodarczej). Z drugiej strony realizacja rzeczywistych reform gospodarczych musi pociągnąć za sobą dalsze obniżenie poziomu życia wielu grup społecznych i zwiększyć polityczną klientelę niereformowalnej ukraińskiej lewicy (o czym świadczą społeczno-polityczne skutki konsekwentnie i z powodzeniem realizowanej polityki antyinflacyjnej). Wszystkie te problemy podkopują stabilność i trwałość młodej ukraińskiej państwowości.

Kropkę na ostatniej stronie *Historii postradzieckiej Ukrainy* postawiła pomarańczowa rewolucja. Wraz z pojawieniem się nowego prezydenta Wiktora Juszczuki na Ukrainie rozpoczyna się nowy jakościowo etap rozwoju ukraińskiej państwowości. Ukraina z postradzieckiej przetrworzyła się w porewolucyjną, a tysiące analityków z całego świata stara się ustalić, co to będzie za państwo i jakie już w najbliższej przyszłości zajdą tu zmiany.

konstytucyjne wzbogaciło się o blisko piętnaście nowych konstytucji m.in. o Konstytucję Ukrainy z dnia 28 czerwca 1996 roku, M. Granat, *Zmiany prawno-ustrojowe...*, op. cit., s. 158.

Dnia 24 grudnia 2003 roku Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła kontrowersyjny projekt zmian w konstytucji. Projekt zakładał wybranie w 2004 roku prezydenta w głosowaniu powszechnym (jak dotychczas), ale tylko na dwuletnią kadencję. W 2006 roku nowego prezydenta wybrałby parlament. 8 grudnia 2004 roku parlament ukraiński przegłosował kilka aktów normatywnych w tym również ustawę *O wprowadzeniu zmian w Konstytucji Ukrainy*. Głosowanie wprowadziło zmiany w 25 artykułach Konstytucji. W rezultacie 8 grudnia reforma polityczna (w pakiecie z poprawkami do ordynacji wyborczej, których zadaniem było zapobiec fałszowaniu) została przyjęta 402 głosami *za* (frakcja Tymoszenki głosowała *przeciw*, Juszczenko i 15 deputowanych jego frakcji nie głosowali). Sam Juszczenko stwierdził z przekonaniem, że „była to (reforma konstytucyjna) jedyna słuszna decyzja i intuicja podpowiadała mu, że właśnie tą drogą należy pójść”.

Nowe władze ukraińskie ucieleśniają ambicje Ukraińców, którzy nie tylko uważają się za naród europejski, ale także udowodnili swoją przynależność do Europy poprzez gotowość do obrony demokratycznych wartości, jakie dzielą ze swoimi zachodnimi sąsiadami. Nie powinno zatem być niespodzianką, że administracja prezydenta Juszczenki jest mocno zaangażowana we wprowadzenie Ukrainy do europejskiej wspólnoty narodów, co jest odzwierciedleniem faktu, iż integracja z Unią Europejską stanowi zasadniczą część nowej idei narodowej tego państwa. Za rządów prezydenta Kuczmy Ukraina często deklarowała swoje ambicje dołączenia do Unii Europejskiej, jednak dla każdego zorientowanego obserwatora ukraińskiej sceny politycznej oczywiste jest, że istnieje przepaść pomiędzy europejskimi ambicjami Kuczmy i Juszczenki. Dla Kuczmy *europejskie ambicje* były tylko środkiem taktycznym, za pomocą którego regulował swoją wielokierunkową politykę balansowania między Rosją a Zachodem, bez politycznej woli, aby spełnić kryteria niezbędne do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Administracja Wiktora Juszczenki jest jak najdalsza od takiego stanowiska – uznaje ona relacje z Rosją za strategicznie ważne, jednak wykazuje konsekwencję w kwestii europejskiego wyboru i przyszłości Ukrainy.

W perspektywie długoterminowej rząd Ukrainy ma nadzieję na rozpoczęcie negocjacji w sprawie traktatu stowarzyszeniowego z Unią Europejską w momencie, gdy tylko widać będzie jakiegokolwiek istotne postępy implementacji *Planu Działań*, tak aby zakończyć negocjacje o stowarzyszenie z Unią Europejską do końca 2007 roku.

Wiele państw członkowskich Unii Europejskiej nie interesuje się zbyt mocno Ukrainą i z tego względu ich stanowisko będzie bardziej zależeć od rozwoju wypadków w tym kraju, niż miało to miejsce w przypadku państw Europy Środkowej i Wschodniej. Dlatego też mało prawdopodobne są istotne zmiany w stanowisku państw członkowskich Unii Europejskiej w sprawie Ukrainy w 2005 roku. Jeśli jednak zrealizuje ona znaczące reformy, w 2006 roku można spodziewać się zmian w nastrojach wobec tego państwa w kilku krajach członkowskich Unii. Wstąpienie do Unii Europejskiej w 2007 roku Bułgarii i szczególnie Rumunii, która ma wspólną granicę z Ukrainą i Mołdową, prawdopodobnie zmieni równowagę sił w Unii na korzyść uznania Ukrainy za potencjalnie państwo członkowskie. Komisja Europejska będzie koncentrować się na technicznych aspektach implementacji *Planu Działań i dodatkowych postanowień*. Nie należy się spodziewać nowych inicjatyw z jej strony. Poparcie ze strony Parlamentu Europejskiego dla wzięcia pod uwagę Ukrainy jako potencjalnego

członka Unii Europejskiej jest prawdopodobnie słabsze, niż to sugerują wyniki głosowania nad *Deklaracją o Ukrainie* ze stycznia 2005 roku²¹. Wielu eurodeputowanych, którzy głosowali za *Deklaracją*, wyraża obecnie wątpliwości, a niektórzy z nich publicznie wypowiadali się przeciwko uwzględnieniu Ukrainy jako potencjalnego kraju członkowskiego Unii Europejskiej. W rzeczywistości *Deklarację* można uznać za pewnego rodzaju szczyt nastrojów proukraińskich, które – jak należy się spodziewać – będą ulegać stopniowemu ochłodzeniu. Jednak należy przyznać, że w Brukseli przeważa obecnie dużo bardziej pozytywne stanowisko wobec Ukrainy w porównaniu z okresem przed pomarańczową rewolucją.

Summary

Ukraine, which has been a sovereign state since 1991, is facing a dilemma whether it should direct its foreign policy towards Western Europe or intensify the collaboration within the framework of the Commonwealth of Independent States. Since the Ukraine has perceived itself as a geographical, cultural and historical part of Europe almost from the first days of independence she has undertaken to become permanently rooted in the family of European states. It was a consequence of the policy directed towards Western Europe and the United States that Kiev declared its readiness to become a rightful member of the European Union and NATO. Ukraine has combined her efforts to integrate with both these bodies, which is illustrated in the activity of Kiev that treats both these directions as the complementary elements of a single strategy and orientation towards the West.

²¹ *Po rewolucji pomarańczowej. Relacje UE–Ukraina do wiosny 2006 roku*, Warszawa 2005, s. 30–31.